

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 grudnia 2013 r.,

sprawy **W. W.**

skazanego z art. 279 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 20 maja 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 21 stycznia 2013 r.,

### **p o s t a n o w i ł:**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. - Kancelaria Adwokacka - obrońcy z urzędu skazanego W. W., kwotę 442,80 zł (słownie: czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

### UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 21 stycznia 2013 r., skazał D. W., M. Ś. i W. W. za to, że:

1. w nocy z 19 na 20 listopada 2011 r. w N., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do saloniku prasowego

mieszczącego się na terenie sklepu „P.”, skąd zabrali w celu przywłaszczenia wyroby tytoniowe, pieniądze i słodczyce o łącznej wartości 8.360,33 zł na szkodę K. P., tj. za czyn z art. 279 § 1 k.k.;

2. w nocy z 19 na 20 lutego 2012 r. w N., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „R.”, skąd zabrali w celu przywłaszczenia z kasy pancерnej pieniądze w kwocie 4.000 zł na szkodę wymienionej Spółdzielni, tj. za czyn z art. 279 § 1 k.k.

Nadto Sąd skazał D. W. oraz M. Ś. za szereg innych czynów zakwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k. i uznając, że przypisane oskarżonym czyny stanowią ciąg przestępstw wymierzył im kary, przy czym W. W. na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. karę roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca z urzędu oskarżonych D. W. i W. W. Zaskarżyła wyrok w całości, w zakresie w jakim odnosi się do W. W. podnosząc zarzuty:

„a) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. poprzez niepełne, niezgodne z regułami zasady swobodnej oceny dowodów i nieuwzględniające zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego dokonanie oceny wyjaśnień oskarżonego M. Ś., skutkujące uznaniem tych wyjaśnień za wiarygodne, z jednoczesnym pominięciem wyjaśnień złożonych przez oskarżonego W. W. i współoskarżonego D. W., nieuzasadnione uznanie za wiarygodne zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego przez świadka M. B., w sytuacji gdy w toku postępowania sądowego świadek złożył odmienne zeznania,

b) naruszenie przepisów art. 170 § 1 k.p.k. poprzez nieuzasadnione oddalenie zgłoszonych przez oskarżonego wniosków dowodowych w zakresie dowodu z zeznań świadka J. P. oraz przeprowadzenie wizji lokalnej sklepu „P.”, w sytuacji gdy dowody te były możliwe do przeprowadzenia, a nadto przyczyniłyby się do dokładnego wyjaśnienia przebiegu zdarzenia mającego miejsce w nocy z 19 na 20 listopada 2011 r., a w konsekwencji naruszenie przepisu art. 6 k.p.k. poprzez ograniczenie oskarżonemu prawa do obrony,

c) naruszenie przepisu art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie z jakich względów Sąd I instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia złożone przez

oskarżonego W. W., a nadto nierzetelne sporządzenie pisemnego uzasadnienia i niedokończenie prezentowanych w nim wypowiedzi, co w konsekwencji uniemożliwiło oskarżonemu ustosunkowanie się do stanowiska Sądu i podjęcie właściwej obrony,

d) błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu oskarżonego W. W. winnym popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winę tę wyklucza.”

W stosunku do W. W. wniosła o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 20 maja 2013 r., w odniesieniu do W. W. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca z urzędu aktualnie skazanego W. W. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

„Obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez ogólnikowe i powierzchowne odniesienie się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego W. W., a tym samym nieprawidłowość sporządzenia uzasadnienia wyroku dowodzącego o nierozpoznaniu wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty, wyrażające się w:

1/ rażącym naruszeniu prawa procesowego, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k. poprzez uznanie za w pełni uzasadnione postanowienie Sądu I instancji o oddaleniu wniosków dowodowych oraz zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka J. P. oraz z oględzin miejsca - sklepu „P.” w N., które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia;

2/ rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nieprzytoczenie okoliczności, które Sąd miał na względzie przy uznaniu oskarżonego W. W. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów oraz oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku sprawy, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.”

Zdaniem skarżącej, powyższe uchybienia doprowadziły do naruszenia podstawowych zasad postępowania karnego, a to: art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu), art. 5 § 1 k.p.k. (zasada domniemania niewinności), art. 5 § 2 k.p.k. (zasada *in dubio pro reo*) oraz art. 6 k.p.k. (zasada prawa do obrony).

W konkluzji obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie W. W. od zarzucanych mu czynów, a „z daleko posuniętej ostrożności procesowej” – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania. Nadto wystąpiła o przyznanie jej kosztów pomocy prawnej udzielonej skazanemu w postępowaniu kasacyjnym, oświadczając że nie zostały one pokryte w całości, jak i w części.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę; w konsekwencji było możliwe oddalenie kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Na wstępie należy zauważyć, że nasuwa zastrzeżenia sama konstrukcja kasacji, w której na czoło wysunięto zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., wiążąc ten zarzut z zagadnieniami, o których mowa w obu dalej zamieszczonych punktach. W takim jednak razie nie jest jasne, dlaczego „zbiorczo” ujęty zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., został powtórzony w pkt 2 kasacji. Nadto, nie jest poprawne formułowanie zarzutu obrazy „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.”, skoro uchybienia, o których mowa w tych przepisach są rozłączne. Obraza art. 433 § 2 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, inaczej mówiąc, w ogóle się do nich nie odniesie, natomiast obraza art. 457 § 3 k.p.k. zaistnieje, gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji (sąd uzna je za zasadne albo niezasadne, bez wyjaśnienia swojego stanowiska w tym względzie), względnie argumentacja ta będzie zawierała braki (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 127/12, LEX nr 1277698). Wypada też wspomnieć, że wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku, autorka

kasacji nie dostrzegła, iż art. 537 § 1 k.p.k. takiej formy rozstrzygnięcia nie przewiduje.

Przechodząc do *meritum* należy wskazać, że nie została potwierdzona teza obrońcy, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Ma rację skarżąca, że skazanie W. W. zostało praktycznie na jednym dowodzie – pierwszych wyjaśnieniach, które współoskarżony M. Ś. złożył w toku postępowania przygotowawczego (Sąd *meriti* określił je jako „dowód koronny”). Rzecz jednak w tym, że żadne reguły oceny dowodów, zwłaszcza określone w art. 7 k.p.k., nie wykluczają takiego postąpienia. Tak samo jak przy zaistnieniu innych konfiguracji dowodowych, w takim wypadku powinnością Sądu orzekającego było jedynie należyte rozważenie wartości tego dowodu i właściwe uargumentowanie zajętego w tym względzie stanowiska. W nawiązaniu do zarzutów apelacji Sąd odwoławczy wykazał, że Sąd *a quo* powinność tę spełnił i nie dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. Sąd II instancji do zarzutu opartego na kwestionowaniu wartości dowodowej pierwszych wyjaśnień M. Ś. odniósł się nader wnikliwie, wykazując, że nie ma racji obrońca, gdy twierdzi, iż przedstawiony przez niego przebieg poszczególnych zdarzeń był „dosyć ogólnikowy” oraz że obciążył udziałem w nich inne osoby dlatego, że dążył do zminimalizowania własnej odpowiedzialności. Sąd Okręgowy nie pominął też zarzutu wskazującego na niezasadne oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych, postulujących dokonanie oględzin sklepu „P.” w N. oraz przesłuchanie w charakterze świadka J. P. Wykazał, że decyzje te nie prowadziły do obrazy art. 170 § 1 k.p.k., a w konsekwencji także art. 6 k.p.k. Odnośnie do oględzin sklepu przypomniał, że stosowne czynności zostały przeprowadzone bezpośrednio po zaistnieniu przestępstwa, zaś ich ponawianie nie jest celowe, skoro od tego czasu wygląd miejsca przestępstwa zmienił się (wniosek dowodowy – k. 601 akt sprawy – oskarżony złożył prawie rok po zdarzeniu), a Sąd *meriti* pozyskał materiał fotograficzny sporządzony bezpośrednio po włamaniu. Stanowisko to trzeba uznać za słuszne, skoro zarówno w apelacji, jak i kasacji w najmniejszym stopniu nie wykazano, jakimi brakami były dotknięte oględziny sklepu i dlaczego ich ponowienie, choćby po roku od zaistnienia przestępstwa, pozwoliłoby wykazać, że dokonane do tego sklepu włamanie połączone z kradzieżą musiało

mieć inny przebieg niż relacjonował to M. Ś. oraz podać w wątpliwość jego twierdzenie o udziale w przestępstwie W. W.

Odnośnie do przesłuchania J. P., który miałby potwierdzić, że oskarżony nie popełnił drugiego z przypisanych mu przestępstw, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż Sąd I instancji czynił starania o przeprowadzenie tej czynności, jednak okazały się one nieskuteczne. Nadto, nawiązując do słów oskarżonego (twierdził on, że na początku 2012 r. czas spędzał z J. P. i widywał się z nim „praktycznie codziennie” – k. 491) nadmienił, że nie wynika z nich, iż przez całą dobą nieustannie przebywał on z J. P. Należy zwrócić uwagę (podkreślił to prokurator w odpowiedzi na kasację), że skarżąca przeinaczyła myśl Sądu utrzymując, jakoby sprowadzała się ona do twierdzenia, iż wspomniani mężczyźni nie mogli przebywać ze sobą 24 godziny w ciągu doby.

Spostrzeżenie obrońcy, że z rażącym naruszeniem przepisów procesowych Sąd *ad quem* w uzasadnieniu wyroku doprecyzował motywy postanowienia Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosku dowodowego trudno uznać za słuszne; w grę wchodziło raczej wykazanie, że nawet gdyby hipotetycznie uznać, iż Sąd *meriti* przedwcześnie zaniechał poszukiwania wymienionej osoby, to takie postąpienie nie mogło mieć wpływu na treść wyroku. Trzeba przy tym nadmienić, że powoływanie się przez obrońcę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2011 r., IV KK 37/11 (LEX nr 1027187) było o tyle niezasadne, że orzeczenie to odnosiło się do innej sytuacji procesowej, kiedy to sąd odwoławczy zaniechał rozpoznania wniosku dowodowego zawartego w apelacji i odniósł się do niego dopiero w uzasadnieniu wyroku. Wyolbrzymianie przez obrońcę zagadnienia nieprzesłuchania w toku procesu J. P. jest widoczne nie tylko w kontekście przytoczonej wcześniej wypowiedzi oskarżonego, ale też wypowiedzi wcześniejszej, z dnia 16 marca 2012 r., kiedy to podczas przesłuchania przez prokuratora podał, że cyt. „teraz nie pamiętam, nie wiem, gdzie byłem w nocy z 19 na 20 lutego 2012 r. oraz 19 na 20 listopada 2011 r., ale na pewno byłem w domu u matki” (k. 222 odw.). Nie twierdził zatem, że w tym czasie był w towarzystwie J. P. Zamykając to zagadnienie trzeba wskazać, że niezasadnie skarżąca utrzymuje, iż Policja nienależycie wykonywała czynności zmierzające do spowodowania stawiennictwa na rozprawę J. P., zamiast tego podejmowała działania „polegające na odmowie udzielenia Sądowi odpowiedzi

na istotne okoliczności mogące mieć wpływ na wynik sprawy”, zaś sądy obu instancji temu nie przeciwdziałały. Wyprowadzania takiego wniosku nie uzasadniają powołane przez Sąd Okręgowy pisma Policji, niektóre obszernie (np. k. 623), z których wynika, że J. P. nie ma stałego miejsca pobytu, a jedynie sporadycznie bywa legitymowany na terenie N. Twierdząc, że „możliwym jest ustalenie miejsca jego pobytu”, skarżąca nie sprecyzowała, jakiego rodzaju czynności, dozwolonych wobec osoby niestojącej pod zarzutem popełnienia przestępstwa, sądy i Policja zaniechały.

W kasacji obrońca rozwinęła wątek tylko sygnałnie wprowadzony do apelacji, mianowicie o skonfliktowaniu oskarżonych, twierdząc, że okoliczność ta wymagała „szczegółowego i rzetelnego” wyjaśnienia, zaś pogląd Sądu odwoławczego, że owo skonfliktowanie widocznie nie było na tyle poważne, by wykluczało możliwość współdziałania w popełnianiu przestępstw, nie może zostać zaaprobowany. Wypada jednak wskazać, że skarżąca nie przedstawiła argumentów, które przekonałyby o wadliwości wniosku Sądu; nie bez racji zwrócił on nadto uwagę, że na późniejszym etapie postępowania M. Ś. twierdził, że jego pierwsze wyjaśnienia nie są prawdziwe (a więc odstąpił od obciążania m.in. W. W.), a całokształt jego przestępczej działalności wskazuje, że to z D. W. ten oskarżony miał bliższe relacje, niż z drugim z braci. Wymaga wszakże podkreślenia, że Sąd odwoławczy powinien raczej argumentować, iż na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego kwestia skonfliktowania obu oskarżonych przez nikogo nie była eksponowana oraz że nie jest jasne, dlaczego w apelacji znalazło się twierdzenie, iż W. W. podał, że „wszyscy oskarżeni byli ze sobą skonfliktowani”. Pomijając okoliczność, że wynikałoby z tego, iż był też skonfliktowany z bratem, w depozycjach oskarżonego takiej informacji nie ma. W trakcie wspomnianego przesłuchania 16 marca 2012 r. określił on M. Ś. jako sąsiada swojej matki, z którym „jest tylko na cześć – cześć” (k. 223), a przed Sądem wyjaśnienia te podtrzymał oraz stwierdził, że nie wie, dlaczego Ś. go obciążył (k. 491). Widać, że wątku skonfliktowania z tym oskarżonym nie wprowadzał, w konsekwencji za niezasadne trzeba uznać twierdzenie obrońcy o konieczności szczegółowego wyjaśnienia tej kwestii.

Drugi zarzut kasacji, wbrew przepisowi art. 519 k.p.k., w istocie jest skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, jako że obowiązkiem tego organu było przytoczenie okoliczności, które miał na względzie przy uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów oraz oparcie wyroku na okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy (nie w toku „sprawy”, jak wskazano w kasacji. Inną kwestią jest, że w apelacji zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. nie został podniesiony). Dopiero uzasadnienie kasacji zdaje się świadczyć, że obrońca ma zastrzeżenia co do stanowiska Sądu Okręgowego, iż usterka części motywacyjnej wyroku Sądu I instancji, polegająca na urwaniu (niedokończeniu) wyводу, prawdopodobnie mającego przekonywać o prawdziwości pierwszych wyjaśnień M. Ś., nie wpływa na możliwość dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Stanowisko to oparte było na tezie, że mimo wspomnianej usterki, uzasadnienie tego wyroku ostatecznie zawierało elementy, o których mowa w art. 424 § 1 k.p.k. Jeżeli w kasacji podkreślono, że „nie sposób odnieść się i ocenić tę część uzasadnienia, której brakuje”, to wypada zauważyć, że pole polemiki wyznaczały obrońcy wywody i argumenty zawarte w uzasadnieniu orzeczenia, a nie te, które zostały, choćby przez przeoczenie pominięte. Z kolei powinnością Sądu odwoławczego było zbadanie, czy argumenty, które w uzasadnieniu zostały czytelnie przytoczone, przekonują o trafności wyroku. Można też wyrazić pogląd, że niedokończenie zdania, a tym samym nieprzytoczenie argumentu, które autor uzasadnienia najwyraźniej miał „w głowie”, raczej ułatwiło, a nie utrudniło obrońcy polemikę z wyrokiem. Po prostu apelacja nie musiała zawierać stosownego kontrargumentu. Trzeba nadto zauważyć, że niecelowe byłoby uchylanie wyroku z powodu przedmiotowej usterki uzasadnienia. Usunąć ją mógłby jedynie jego autor (nikt inny nie wiedziałby, jaka myśl nie została dopowiedziana), ten jednak nie mógłby wziąć udziału w ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

Dostrzegając trudną sytuację materialną skazanego, wykazaną w postanowieniu Sądu Okręgowego w S. z dnia 1 sierpnia 2013 r. o zwolnieniu od obowiązku uiszczenia opłaty od kasacji, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. W uwzględnieniu



wniosku obrońcy zasądził na jej rzecz należność za sporządzenie i wniesienie kasacji, według stawki określonej w § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), którą zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia podwyższył o stawkę podatku od towarów i usług.